

Zimno. Pada deszcz. Dookoła świat stał się szary i smutny. Nikt się nie uśmiecha. Nikt na nikogo nie patrzy. Wszyscy uciekają przed deszczem. Spoglądając ukradkiem na twarze innych ludzi, mam wrażenie, że nie chcę tu być.

W taki dzień za dużo myślę. Nieoczekiwanie w mojej głowie pojawia się mnóstwo problemów, o których wcześniej nawet nie miałam pojęcia.

Czuję się samotna. Atmosfera przygnębienia nie skłania nikogo do rozmowy. Zapadamy powoli w sen swoich smutków.

W domu panuje zupełna cisza. Na zewnątrz również. Nagle świat jakby się zatrzymał. Słyszeć tylko miarowy szepot spadających kropel deszczu. Boję się, że taka pogoda nigdy się nie skończy, że świat już nigdy się nie obudzi... Tak. To prawda. Nie lubię deszczu.

Ewelina